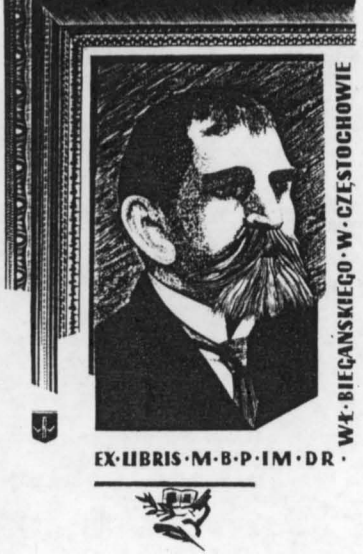

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 260. Środa, dnia 21 Listopada 1906 roku. Rok I.

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

ŚWIĘTA DĄBROWSKIEGO. Cena 3 kop.

CENA
miesięc
Roc
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 1.50
Miesięcznie — 50

Administracja: Częstochowa Aleja II № 38, telefonu № 50, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa".
Przyjęcie w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano. Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.
Reklamy i Nekrologja za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Obywatele Częstochowy i Zagłębia pamiętajcie, że **za dni kilka** upływa termin zamknięcia list wyborczych.

Pamiętajcie, że nikogo na swych listach brakować nie powinno!

Niech każdy we właściwym u siebie urzędzie sprawdzi, czy nie został opuszczony.

Jestto obowiązek obywatelski!

Reprezentantem
„Dziennika Częstochowskiego" na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest
Wacław Badurski
(Sosnowiec, hotel „Warszawski").

Buchalterja, prawo handlowe, wekslowe, stenografja, języki obce. Zapis tylko do 24 bm. Kurs rb. 60. Gregor, Mikołajewska № 12 m. 35 (dawniej Hotel Victoria).

Instytut Gimnastyczno-leczniczy.
Massażu i szkoła fechtunku
KIFFERA, II-ga Aleja 30
Uczniowie Polskiego gimnazjum po zniżonej opłacie. Lekcje dla młodzieży rzemieślniczej w każdą niedzielę i święta od godz. 2-ej popoł.
WEJŚCIE 20 KOP.

Kalendarzyk.

D. 21 Listopada.

Imiona chrześciańskie: dziś Alberta, jutro Cecylii P. M.

Imiona słowiańskie: dziś Janusza, jutro Wszemiła.

Wschód słońca g. 7 m. 31. zachód g. 3 m. 59.

Rocznicy historyczne: 1768. Wyklęcie Mazepy. 1870. Kapitulacja fortecy Hamm.—

Projekt porywania dzieci polskich.

Do jakiego stopnia obłędu dochodzą niektóre organy prasy antypolskiej, dowodzi artykuł wstępny „Berl. Tagebl.", poświęcony „nowej fazie strajku szkolnego". Autor broni zapadłego wyroku, który zapadł w śląskim Zabrzu, twierdzi, że „pod względem prawniczym postępowanie sędziego obwodowego jest stanowczo nie zasługujące na żadne zaczepki", a jeżeli z politycznego stanowiska możnaby podnieść zarzuty, że środki takie stworzą nowych męczenników, to na to zaradzić można sposobem bardzo prostym.

Tu następuje ustęp, ktorego treść swoją brudą i potwornością przechodzi wszystko, co nawet pismaki hakatystyczne zaprodukowały dotąd.

„Nie potrzeba przecież—pisze „Berl. Tag." — dzieci, które odebrane zostały z pod opieki rodzicielskiej, oddawać do zakładów poprawczych. Można je natomiast, ponieważ prawo to przewiduje, umieszczać w niemieckich rodzinach katolickich. To uspokoiłoby centrowców, bo dzieciom zachowanaby była ich religja, z drugiej strony centrowcy poznaliby zbliska dowiot polski, za którym wkraczali tak długo w szranki. Prawdopodobnie zapał dla współwyznawców przez to zbliżenie znacznieby się ochłodził.

„Oczywiście—ciągnie autor dalej—nie można wszystkich 40,000 dzieci odebrać rodzicom. Ale gdy w Rzymie zbuntował się który z legionów, to także nie karano całego zastępu, lecz wybierano każdego dziesiątego legionistę. Tą nierównomiernością losu najszybciej osiągano poddanie się buntowników. Jakie dzieci zasługują najbardziej na wychowanie przymusowe, lub też którzy rodzice najgorszy wpływ wywierają, to już nauczyciele będą wiedzieli najlepiej. Po za tem na G. Śląsku ruch dopiero się zaczął budzić i za pomocą kilku przykładów kary możnaby go zdusić w zarodku".

Pomieściwszy tego rodzaju rady dla rządu, „Berl. Tagebl." pociesza się na innem miejscu, na podstawie wiadomości, zaczerpniętych przez korespondenta rzymskiego, że „zdają się w Watykanie rosnąć wpływy, zmierzające do tego, ażeby w sprawie polskiej liczono się z żądaniami rządu pruskiego". „Nie ulega wątpliwości—kończy—„Berl. Tagebl."—że obecność księcia biskupa Koppa w Rzymie te dobre horoskopy na przyszłość poważnie wzmocni".

Pogromy żydowskie.

—o—

Petersburski komitet niesienia pomocy żydom ogłosił zestawienie, przedstawiające w cyfrach ponury obraz pogromów, które były dokonane w Państwie Rosyjskiem w ciągu ostatniego roku.

Krótka statystyka wskazuje, że ogółem pogromy miały miejsce w 638 miejscowościach. Ponieważ zestawienie sięga tylko do 1 września, przeto tragedja siedlecka nie jest niem objętą.

Pogromy dotknęły 37,075 rodzin żydowskich, składających się ze 158,101 osób.

Ogólna strata materjalna ocenioną została na 51,094,703 rubli.

Liczba zabitych i zmarłych na skutek odniesionych ran wynosi 987, ciężko rannych — 1,190.

Bez opieki i środków do życia zostało 351 wdów, 181 zupełnych sierot i 1,278 półsierot (jedno z rodziców zostało przy życiu).

Jakże się przedstawia wobec tego ogromu nieszczęścia i nędzy pomoc, okazana ofiarom? Składki wyniosły 5,846,035 rb.; charakterystyczne światło na solidarność semicką rzuca fakt, że z tej sumy zebrano 4,093,364 rb. zagranicą, a 1,752,671 w Państwie Rosyjskiem.

Składki napływają w dalszym ciągu.

Z pism i gazet.

Bolesław Prus zabrał w ostatniej swej kronice (Tygodnik Ilustrowany) głos w sprawie strajku szkolnego w zaborze pruskim i taką daje radę:

„Co mają w dalszym ciągu robić dzieci poznańskie i ich rodzice?...

Przedewszystkiem — nie dopuścić się ani cienia, ani pozoru tego, co mogłoby poniżyć ich wzniosłą sprawę. Tu istotnie toczy się walka między prawdą a fałszem, wolnością a gwałtem, cywilizacją a oszalałem barbarzyństwem. Tu każdy, choćby najmniejszy gwałt ze strony prześladowanych byłby zniewagą ideału.

A więc żadnych kamieni, żadnych kijów... co mówię?... żadnych wymysłów, żadnego niewłaściwego wyrazu!... Cierpcie i milczcie, zapewniając jednocześnie naród niemiecki o szacunku dla jego języka i zasług cywilizacyjnych. Nie miejcie pretensji do Niemców, owszem, okazujcie im życzliwość, bo oni, pomimo bogactw, potęgi, sławy, pychy, są tak samo nieszczęśliwi, jak i wy, a może jeszcze nieszczęśliwsi.

Rząd, który depcze ludzkie prawa, religię, swoje własne manifesty, wyroki swoich sądów, to nie jest rząd zdrowy, to jest rząd, który przez moralną zgniliznę prowadzi państwo do nowej Jeny czy Sedanu".

Zagraniczna prasa polska w Królestwie.

—o—

„Dziennik Poznański" dowiaduje się, że w tych dniach będzie ogłoszony okólnik ministra spraw wewnętrznych, znoszący dawne rozporządzenie, na mocy którego polskie pisma zagraniczne nie ulegały cenzurze, lecz były wręcz wzbronione.

W przyszłości prasa polska zagraniczna podlegać będzie cenzurze pocztowej na takich samych podstawach, jak każda cudzoziemska. W razie umieszczenia artykułów lub wiadomości, wykraczających przeciw ustawie prasowej, będą one zamazywane, gazety jednak polskie zagraniczne wolno będzie prenumerować i otrzymywać.

Korespondent z Warszawy, donoszący o tem „Dziennikowi Poznańskiemu" zapewnia, że informacja pochodzi z najbardziej kompetentnego źródła, oraz, że zmiana wprowadzona zostanie na życzenie generał-gubernatora warszawskiego.

Z muzyki polskiej.

Kraków, 16 listopada.

Kraków pozna w krótkim czasie młodego, wysoce utalentowanego kompozytora. Jest nim Ludomir Różycki, który ukończywszy ze złotym medalem warszawskie konserwatorjum, udał się do Berlina, gdzie nietylko korzystał z nauki jednego z najdoświadczeńszych pedagogów kompozycji, prof. Humperdincka, słynnego kompozytora „Jasia i Małgosi", lecz także należał do tych niewielu, których genjalny Ryszard Strauss zaszczycił udzielaniem daleko idących, gruntownych rad. Już w Warszawie wzbudził entuzjazm swym poematem symfonicznym „Stańczyk", do którego napisania natchnęła go postać z „Wesela" Wyspiańskiego. Krytyka berlińska nazwała Różyckiego z okazji symfonicznego koncertu polskiego dnia 30 marca b. r. najzdolniejszym i najwięcej budzącym nadziei kompozytorem—grano na tym koncercie jego poemat symfoniczny p. t. „Bolesław Śmiały". Jest to utwór w wielkim stylu, instrumentowany wyrafinowanie i pod tym względem nie ustępujący żadnemu z najbardziej znanych dzieł zagranicznych. — Nie mniej też interesują pieśni Różyckiego, w liczbie nieomal 30, nie wydane dotychczas, oklaskiwane i z po-

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w okres rzeźbiarstwa wchodzące, od najzwyczajniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, fotografie, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny. 269

CENNIKI ILUSTROWANE wysyła na żądanie darmo i opłatnie Zdzisław Zdanowicz w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3/l.

dziwem krytykowane przez prasę zagraniczną, dzięki świetnej interpretacji pani Stefanji Różyckiej, małżonki młodego kompozytora. Młoda ta para dała kilkanaście koncertów w Lipsku, Dreźnie oraz w kilku miejscowościach kąpielowych, w których zbiera się międzynarodowa arystokracja duchowa. W bieżącym sezonie odbędą się kompozytorskie koncerty Różyckiego w Londynie, w Szwajcarji, Wiedniu, Sztokholmie, Poznaniu, Krakowie, Warszawie i Lwowie.—Już przeszłego roku Poznań uprzedził inne nasze miasta w... poznaniu tych artystów, którym prasa obca nie szczędzi najwyższych pochwał, i to zarówno pisma niemieckie, jak i rosyjskie, angielskie i amerykańskie, oraz francuskie. Wystarczy przeczytać „Musical Temps“, „Muzyczną Gazetę Petersburską“, „Neue Zeitschrift für Musick“, „Neue Musikzeitung“, aby dojść do przekonania, że mamy przed sobą twórcę, na którego powinno zwrócić uwagę całe społeczeństwo, mimo chwili bardzo poważnej i nie zawsze dla muzyki przychylnej.

Kraków pozna prócz utworów fortepianowych, także genjalną sonatę wiolenczelową, interpretowaną przez znanego u obcych wiolonczelistę polskiego p. K. Sarneckiego, oraz fantastyczne scherzo na wielką orkiestrę, t. j. wyżej wspomnianego „Stańczyka“; p. Górski, kapelmistrz „Harmonji“, wstawił je do programu swego „polskiego koncertu“. Atrakcją będą jednakże pieśni z tekstem Micińskiego, Asnyka, Tetmajera, Ibsena, Dehmela, Nietzschego, Verlaine'a, Baudelaire'a, Jellenty. Nie można sobie wyobrazić lepszej ich interpretatorki nad żonę artysty, uczenicę słynnej p. Nieklas-Kempner, najlepszej w Niemczech nauczycielki śpiewu. Znany krytyk drezdeński L. Hartmann uważa interpretację pani Różyckiej za ostatni wyraz współczesnego śpiewania pieśni. P. Różycki ukończył obecnie dramat muzyczny p. t. „Bolesław Śmiały“, do tekstu Aleksandra Bandrowskiego, znanego u nas zaszczytnie wagnerzysty. Opera ta, która ma być wystawioną we Lwowie, jest celem, do którego dążyły takie opery nasze, jak „Manru“ Paderewskiego, „Marja“ Melcera, „Marja“ Opieńskiego, t. j. do ścisłego zespolenia muzyki z dramatem, z jego tragicznemi sytuacjami i charakterami, z pełnym symfonizmem jako podłożem. Rolę „Krysty“ powierzył autor swej żonie, której silny i dramatyczny sopran, pełna wyrazu ekspresja, a ponad wszystko kilkoletnie, pełne zaparcia się studja rokują najlepszą nadzieję. Ona to zapoznała Drezno i Lipsk z polską współczesną pieśnią (Paderewski, Karłowicz, Opieński, Różycki). Koncert Różyckich w Krakowie będzie niemałą atrakcją.

NOWINY.

Częstochowa.

Odczyt. Dziś w sali „Lutni“ o g. 7 wieczorem dr. Michałowicz wygłosi odczyt o cechach średniowiecznych.

Z Koła Macierzy Szkolnej. Prezes tutejszego Koła Macierzy, p. Małkowski, celem rozpostarcia większej opieki nad wychowaniem dzieci, któremi zajmuje się Macierz, zaprojektował utworzenie do pomocy zarządowi komisji, złożonej z pośród mieszkańców naszego miasta, znanych z dodatnich stron swego charakteru.

Zabójstwo. Onegdaj około godz. 9-ej wieczorem na Ostatnim Groszu weszło do sklepu Mateusza Pilca kilku ludzi, którzy zażądali pieniędzy. Właściciel sklepu odmówił żądaniu, a gdy bandyci usiłowali dostać się do szuflady, Pilc zaczął stawiać opór. Wówczas rabusie kilku strzałami z rewolwerów położyli sklepikarza trupem i uciekli.

Bandytyzm. Wczoraj około godz. 10-ej wieczorem do mieszkania właściciela małego domku przy ul. Nowej pod № 52, p. Pawłowskiego, weszło 5 ludzi, którzy odrazu rzucili się na pana P. i jego żonę, żądając pieniędzy. Chcąc uniknąć dalszego bicia, P. doręczył bandytom wszystkie pieniądze, jakie miał przy sobie. Rabusie zabrali nadto korale. Kiedy się przekonali, że więcej nic cennego niema do zabrania, opuścili mieszkanie i zbiegli. Podobno gdy bandyci operowali w mieszkaniu, przed domem stała z ich kolegów warta, która pilnowała, aby rabusów nie ujęto na gorącym uczynku.

Pożar. Wczoraj około godz. 7-ej w. w Kawodrzy spaliły się doszczętnie zabudowania gospodarcze i dom mieszkalny Berkhausa. Straty wynoszą przeszło 1.000 rb.

Śmiertelne pobicie. Wczoraj w Zagórzu u niejakiego Pęty grał z nim w karty Józef Stępień. Wynikła pomiędzy nimi sprzeczka, podczas której P. tak strasznie pobił S., że grozi mu utrata życia.

Zaginął chory umysłowo siedemnastoletni Jan Ogrodnik, brunet, średniego wzrostu, oczy siwe, wyszedłszy dwa tygodnie temu z domu przy ulicy Dzikiej № 17 (pod stacją Herbską); ktoby miał o nim jakąkolwiek wiadomość raczy zawiadomić rodzinę.

Sosnowiec

Wybory. Od gubernatora piotrkowskiego otrzymał magistrat depeszę wyjaśniającą, iż służba niższa w instytucjach rządowych jak również na kolejach może korzystać z praw wyborczych jeśli na swoje imię zajmuje oddzielne mieszkanie prywatne i nie korzysta z bezpłatnego, danego mu przy powyższe instytucje.

Wobec tego niechajże wszyscy tem wyjaśnieniem zainteresowani, dopilnują, aby byli na listę prawyborców wciągnięci.

Przypominamy, że dnia 26 b. m. upływa ostateczny termin składania deklaracji.

Magistrat zwraca się za pośrednictwem naszego pisma do właścicieli domów z przypomnieniem, iż w tych dniach upływa ostateczny termin oparkanienia wolnych placów, pozawieszania nowych latarń przy domach i ułożenia chodników na świeżo przebrukowanych ulicach: Starososnowickiej, Szeinowskiej, Teatralnej, Krótkiej, Fabrycznej i na Pogoni ulicy Orlej.

Wrazie niezastosowania się do owego rozporządzenia, wydanego przez czasowego wojennego generał-gubernatora piotrkowskiego, o czem swego czasu szczegółowo pisaliśmy, winni podlegać bądź karze administracyjnej, a mianowicie karze więzienia do 3 miesięcy lub pieniężnej do 3 tysięcy rubli.

Bruki. Część ulicy Modrzejewskiej od Przejazdu do ulicy Głównej będzie zabrukowana porfirem z Krzeszowic, na próbę. Gdyby się okazało, że kamień ten jest wytrzymały, wówczas na wiosnę będzie użyty do zabrukowania reszty ulic.

Aresztowania. Subjekt z piwiarni, Moritz po wyjściu z teatru został zatrzymany przez patrol i zrewidowany. Znaleziono przy nim rewolwer. M. aresztowano.

W Będzinie patrol aresztował niewiadomego z nazwiska człowieka, przy którym znaleziono kwitarjusz N. D.

Onegdaj wieczorem aresztowano na granicy rodzinę, złożoną z pięciu osób, i odesłano ją do Będzina.

Rewizja na weselu. W niedzielę wieczorem na Czeladzi w jednym z domów odbywała się zabawa weselna. Dom ten otoczony został przez wojsko, które dokonało rewizji u weselników i dwuch z nich: Nobisa i Gawrona aresztowano.

Za przejście granicy. Onegdaj o godz. 7 wieczorem przyjechała z zagranicy 11-letnia córka kupca tutejszego p. Hamburgera. Okazało się, że legitymowała się z cudzego półpaszku, wobec czego żandarmerja aresztowała dziewczynę. Dopiero po gorliwych staraniach udało się rodzicom uwolnić ją, wszelako ojciec zapłacił karę w kwocie 4 rb. 50 k.

Strzały. W chwili, gdy wyruszał pociąg ze stacji Będzin do Sosnowca wczoraj o godz. 9-ej wieczorem, pasażerowie słyszeli trzy silne salwy karabinowe, ale jaka była tego przyczyna — niewiadomo.

Kradzieże węgla z pociągów są na porządku dziennym, głównie na odnodze do kopalni „Niwka“. Służba kolejowa zmuszona jest do odpędzania napastników.

Złodziej kolejowy. W pociągu nr. 15 przychodzącym z Warszawy do Sosnowca wieczorem, jakiś jegomość, gdy pociąg zbliżał się do Sosnowca, zaczął się przeciskać przez korytarzyk wagonu II klasy. Był duży ścisk, z czego korzystając jegomość ów wydarł jednej z pań portmonetkę z pieniędzmi. Poszkodowana zaczęła krzyczeć, wobec czego złodziej nieznacznie upuścił portmonetkę na ziemię, ale nic mu to nie pomogło, gdyż pasażerowie po przybyciu pociągu na stację wskazali złodzieja żandarmowi i został on aresztowany. Przyłapany złodziej odgrażał się poszkodowanej, że pożałuje ona posądzenia go o kradzież.

Piotrków.

Wybory. Wczoraj obliczono złożone w magistracie deklaracje nowych prawyborców, którzy nie byli zapisani na pierwotną listę; jest ich ogółem 898, w tej liczbie 630 od chrześcian i 268 od żydów. Ponieważ wielu chrześcian będzie wykreślonych z pierwotnej listy, procent zatem żydów będzie, jak to już donosiłem, znacznie większy. Magistrat wykreślił z listy prawyborców wszystkich stróżów domów na podstawie listy przesłanej przez policmajstra. W sprawie wykreślenia urzędników kolejowych gubernator piotrkowski, na skutek zwrócenia się prezydenta miasta z zapytaniem, wyjaśnił, że maszynistów i niższych funkcjonarjuszy parowozowych można uważać za wolnych oficjalistów i dać im prawo głosu o ile nie zajmują mieszkania w naturze. Dziś rozpoczęte zostanie formowanie list prawyborców, które ukończone będą w początku przyszłego tygodnia. Przy urzędniku formującym listy wyborcze ustawiono wartę wojskową, w obawie dopuszczania się gwałtu przez partje skrajne.

Wystawa rzemieślnicza. Stowarzyszenie rzemieślnicze, które, nawiasem mówiąc, ujawnia coraz większą działalność społeczną i zyskuje z każdym dniem nowych członków, postanowiło, aby każdy z członków zrobił własną sztukę majsterską. Ze zbioru tych sztuk postanowiono utworzyć z wiosną roku przyszłego wystawę rzemieślniczą w lokalu własnym.

Z różnych stron.

— **Z sądu wojennego.** Onegdaj warszawski sąd wojenny okręgowy osądził sprawę mieszkańców Białegostoku: Szlomy i Dawida Bekerów, Abrama Hirsza, Całki Sudowiczera i Józefa Myślińskiego, oskarżonych o zrabowanie Abramowi Birgerowi, dostawcy pułku marjupolskiego, kilkuset rubli.

Sąd wojenny wydał wyrok, skazujący szlamę Bekkera na roboty ciężkie bezterminowe, Dawida Bekkera i Abrama Hirsza na 20 lat robót ciężkich; Józefa Myślińskiego i Całkę Sudowiczera sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie.

— **Morderca dwuch kobiet.** Aleksander Itinson, od dwuch lat już oczekiwał bądź w szpitalu, bądź w więzieniu, na karę za zamordowanie dwuch staruszek: Goldmanowej i Kwiatkowskiej, od których odnajmował pokój w Warszawie.

Po dokonaniu zbrodni około południa Itinson zamknął mieszkanie i wyszedł na miasto; wieczorem powrócił do domu i począł alarmować stróża i właściciela domu, wyrażając podziw z powodu zamknięcia mieszkania.

Gdy wreszcie policja wyważyła drzwi, po za któremi znaleziono skostniałe już trupy dwuch uduszonych ręką zbrodniczą staruszek, rozpoczęła się serja wykrętów zbrodniarza.

Pierwszą jego myślą było skierowanie podejrzenia w stronę dwuch jakichś nieznajomych osób, które, według słów Itinsona, oglądały dnia tego lokal, zajmowany przez staruszki; w wydziale śledczym, w albumie z fotografjami przestępców, Itinson wskazał nawet podobizny wrzekomych nieznajomych morderców.

Ostatecznie jednak Itinson przyznał się do zbrodni, tłumacząc ją... „chęcią zwiedzenia Sachalinu“.

Dwukrotnie oddawano go pod obserwację psychjatrów, okazało się jednak, że Itinson, aczkolwiek zwyrodniały i histeryk, zdaje sobie sprawę ze swoich czynów i winien za nie odpowiadać; stwierdzono przytem ze strony Itinsona usilne, lecz nieudolne symulowanie rozstroju umysłowego.

Przed sądem Itinson przyznał się do zbrodni, zaprzeczył jednakowoż, jakoby popełnił zabójstwo w celu rabunku. Według dosłownego wyrażenia zabójcy, gdy powrócił rano do domu staruszki zrobiły tak obrzydliwe „mordy“, że wpadł w pasję i zabił je.

Sąd okręgowy skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do robót ciężkich na lat 8.

Itinson wysłuchał wyroku zupełnie spokojnie.

— **Uwolniony.** W swoim czasie głośną była w Warszawie sprawa Fryderyka Offenberga, który zabił Szmula Milgrama we wsi Stara wieś pod Sielcami, oraz dokonał zamachu w dniu 20 września 1903 r. w Sielcach na bronzownika Ignacego Cieszkowskiego. Off. po 2-letniem przymusowem zamieszkiwaniu w Tworkach pod obserwacją, został w tych dniach wypuszczony na wolność, dzięki staraniom ojca, dymisjonowanego generał-majora Offenberga, oraz opinii lekarzy, którzy stwierdzili, że obecnie Off. jest zdrów. Za oba rzeczone zamachy Off. był w swoim czasie oddany pod sąd, lekarze jednak uznali go za działającego w stanie niepoczytalnym.

— **Zabójstwo.** Onegdaj w Warszawie na rogu ul. Krochmalnej i Wroniej, 2 młodych ludzi dało kilka strzałów do jakiegoś mężczyzny. Nieznajomy, rażony kilkoma kulami w szyję i głowę, padł trupem na miejscu.

— **Aresztowano** i osadzono w więzieniu łęczyckim p. Stanisława Mystkowskiego, geometrę z Turku.

— **Z Łodzi.** Mieszkaniec Bałut, 27-letni Piątkowski, został zabity na ul. Franciszkań-

Bazar Krajowy w Krakowie,
Główny Rynek nr. 20
Poleca na sezon jesienny i zimowy:
po cenach fabrycznych stałych: wyroby galicyjskie, wyroby kowalskie, oraz wszelką galanterję jako to: rzeźby zakopiańskie, [illegible] jaworowskie, majolikę, [illegible] inne przedmioty odpowiednie na [illegible] piękne a niedrogie.

skiej przez nieznanych ludzi trzema wystrzałami z rewolweru. P. pozostawił żonę i dzieci. Przypuszczają ze zabójstwo to miało podłoże polityczne.

— **Krasnystaw.** W tych dniach w gminie Zakrzew na łąkach kolonistów z Targowiska znaleziono trupa, który miał na sobie u form wojskowy. Jest więc to z rzędu już 5-ty trup w tejże gminie w roku bieżącym notowany, a mianowicie: jeden w lesie pod Tarnawką, dwuch w Woli Studziańskiej, jeden w Wólce Ponikiewskiej oraz ten ostatni pod Targowiskiem.

— **Sprawa d-ra W. Kraszewskiego.** Donoszą nam z Krakowa: W sprawie aresztowania we Lwowie d-ra W. Kraszewskiego, lekarza, jeszcze w lecie b. r. zażądał sąd rosyjski aresztowania d-ra Kraszewskiego z powodu rzekomego ułatwienia przez niego ucieczki z więzienia we Włocławku wedle relacji sądu rosyjskiego, nie politycznemu przestępcy, lecz zwykłemu zbodniarzowi. Wobec żądań sądu rosyjskiego, sąd karny krakowski zarządził, na wniosek prokuratorji państwa, poszukiwania za zbiegiem w kraju—jednakże bez rezultatu. D-r Kraszewski został ujęty, przez lwowską dyrekcję policji. O ile słychać, krakowski sąd krajowy karny uznał kompetencję sądu lwowskiego i postanowił odstąpić tamtejszemu sądowi całą sprawę do załatwienia. D-r Kraszewski nie może być jednak wydanym władzom rosyjskim, ponieważ, według traktatu z Rosją, wydawani być mają tylko zwykli zbrodniarze, nie zaś osoby, obwinione o danie pomocy do ucieczki przestępcom.

Z walki o język polski.

Katowice, 18 listopada.

Księża dekanatu lubawskiego wydali do swoich parafian oświadczenie, które w streszczeniu brzmi, jak następuje:

Rząd pruski nakazuje niemiecką naukę religii dla polskich dzieci, a polscy rodzice żądają polskiej nauki religii dla swojej dziatwy. Rodzice zaniepokojeni przychodzą pytać się nas, czy my księża proboszczowie pochwalamy opór lub nie. Aby nie b ło żadnych wątpliwości, oświadczamy, co następuje:

Kochani rodzice! Macie lata i rozum i sami powinniście wiedzieć, czego sumienie wasze od was żąda. Kościół katolicki przepisuje na soborach powszechnych i prowincjonalnych, ażeby każdy naród — a więc i dzieci— pobierał naukę religii w ojczystym języku (in lingua vernacula) — Niemcy po niemiecku, Polacy po polsku, Francuzi po francusku.

My kapłani i słudzy Kościoła musimy tego żądać, co nam Kościół katolicki — ta Matka nasza najlepsza — nakazuje: niemieckiej nauki dla dziatwy niemieckiej, a polskiej nauki dla dziatwy polskiej.

Podzice polscy mają prawo i boskie i ludzkie za sobą, a przeto obowiązek żądania polskiej nauki dla swoich dzieci. Atoli powinni się tego domagać prawnie, spokojnie a stanowczo.

Mowa i wiara, to dary od Boga i podatek dla Boga. Tych skarbów i darów Bożych, z których przed Bogiem samym kiedyś zdawać będziecie musieli rachunek, przez nikogo i nigdy sobie zabrać nie pozwólcie, lecz owszem wszelkimi prawnymi środkami statecznie i stale brońcie.

Przeto rodzice polscy, starajcie się na drodze prawnej i dozwolonej o polską naukę religii i módlcie się gorąco, aby Pan Bóg pobłogosławił zabiegom Waszym.

Księża dekanatu lubawskiego:
Ks. Kowalski. Ks. Dr. Liss. Ks. Pełka. Ks. Maika. K. Wachowski. Ks. Okoniewski. Ks. Kuchniewicz.

Telegramy.

PETERSBURG, 20 TAP. Utworzone zostały komisje rolne w Kamieńcu Podolskim, w Chocimiu, w Ufie, w Korsuniu i w Opocznie.

PETERSBURG, 20 TAP. W Wyszniewołodzku, powiatowe zebranie ziemskie jednogłośnie postanowiło poczynić bezzwłocznie starania o zaprowadzenie w powiecie komisji rolnych.

PETERSBURG, 19 TAP. Mianowani zostali: dowódca dragońskiego pułku lejb-gwardji, książe Jerzy syn Jerzego Meklenburg dowódcą pierwszej brygady pierwszej gwardyjskiej dywizji kawaleji; dowódca piętnastego pułku dragonów, hrabia Keller dowódcą lejbgwardji dragonów; dowódca pierwszej brygady pierwszej gwardyjskiej dywizji kawalerji, generał-major Bezobrazow naczelnikiem oficerskiej szkoły kawaleryjskiej; dowódca pierwszego korpusu armii Iwanow tymczasowym generał-gubernatorem Kronsztatu.

PETERSBURG, 20 TAP. W ministerjum spraw zagranicznych odbyło się czwarte posiedzenie konferencji rosyjsko—japońskiej w sprawie zawarcia traktatów handlowych.

PETERSBURG, 20 TAP. Oprócz przedstawienia powiększenia etatów niższej służby zarządu pocztowo—telegraficznego, ministerjum spraw wewnętrznych złożyło Radzie ministrów projekt podziału liczby urzędników, według kategorji posad, co powiększy liczbę urzędników wyższych kategorji i ulepszy ich stan materjalny. Za służbę pięcioletnią zaprojektowano dodatki.

PETERSBURG, 20 TAP. Towarzystwo obrony żydów emigrantów pod kierownictwem lekarza G. Paporna i doktora nauk państwowych A. Kustelańskiego rozpoczęło już swe czynności.

MIŃSK, 19 TAP. W „Mińskiem Słowie" zamieszczona została prośba wileńskiego zjazdu kresowego partji rosyjskich do Stołypina. W prośbie wskazuje się na to, że ludność rosyjską na kresach podczas wyborów do pierwszej Dumy państwowej została upośledzona i że zachodzi obawa powtórzenia się tego stanu rzeczy obecnie, ze względu na niemożliwość porozumienia się z partjami polskiemi i żydowskiemi, bądź separatystycznemi bądź antypaństwowemi. Zjazd prosi o nadanie ludności rosyjskiej w gub. kowieńskiej, liflandzkiej, kurlandzkiej i estlandzkiej prawa wyboru po jednym pośle, z Królestwa Polskiego trzech od Warszawy, Siedlec i Lublina, o mianowanie członków rady państwowej z pośród ludności rosyjskiej w gub. Królestwa Polskiego, kraju Nadbałtyckiego i Północno Zachodniego według zapatrywań władzy zwierzchniej.

RYBINSK, 20 TAP. Utworzony został wydział partji odrodzenia pokojowego.

WILNO 20 TAP. Zamierzony zjazd sjonistów, zakazany został przez władzę.

KISZYNIÓW 20 TAP. Były członek Dumy państwowej, Siniecki, który podpisał odezwę wyborską, wykreślony został z list wyborczych.

ORENBURG 20 TAP. Zaregestrowana została przez zarząd miejski ustawa orenburgskiego związku odrodzenia pokojowego.

BERLIN 20 TAP. Cesarz ofiarował królowi duńskiemu łańcuch orderu Czarnego Orła, królowej zaś order Luizy.

BERLIN, 19 TAP. Na obiedzie paradnym wydanym na cześć królewskiej pary duńskiej, cesarz Wilhelm i król duński zamienili toasty i wyrazili pragnienie, aby panowały zawsze tak przyjacielskie stosunki pomiędzy Niemcami a Danią, jak obecnie.

SZANGHAJ 20 TAP. Rząd chiński zawarł dwie pożyczki na 650,000 i na 1,500,000 funtów sterlingów, na koszta budowy kolei pomiędzy Szanghajem a Nankinem i Hongkongiem a Kantonem.

Sąd

PETERSBURG, 20 TAP. Dziś petersburski wojenny sąd okręgowy skazał na pozbawienie wszystkich praw i zesłanie na osiedlenie siedmnastoletniego ucznia gimnazjum pokrowskiego, Beneckiego oskarżonego o nawoływanie żołnierzy pułku jenisiejskiego na stacji Dno, kolei moskiewsko-windawsko-rybińskiej do nieposłuszeństwa władzy.

PETERSBURG, 20 TAP. Petersburski wojenny sąd okręgowy skazał na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie podoficera, szlachcica Kołaczko, oskarżonego o namawianie szeregowców do nieposłuszeństwa władzy, prócz tego o zaoczne lżenie członków Domu Panującego i rozpowszechnienie literatury nielegalnej.

MOSKWA 20 TAP. Z rozkazu wojennego sądu polowego wykonano wyrok śmierci na Miszce, który zabił żonę żandarma.

Zabójstwa.

ODESA, 20 TAP. Dziś rano w pobliżu cmentarza żydowskiego, gdy orszak pogrzebowy powracał, z tłumu dano trzy strzały, którymi zabity został pomocnik komisarza policji, Łaszkiewicz, pilnujący porządku podczas pogrzebu. Zaraz po strzałach z tłumu wybiegło trzech młodzieńców, za którymi zarządzono pościg. Podczas pogoni młodzieńcy dali około 60 wystrzałów. W pobliżu miejsca znajdowania się oddziału mitraljez, dano do uciekających kilka wystrzałów. Wszyscy trzej zostali zabici. Nazwiska ich są nieznane.

KUNGUR, 20 TAP. Wczoraj we dnie komisarz Poschin podczas rewizji w jednem z mieszkań trzema wystrzałami z rewolweru położony został trupem. Zabójca aresztowany.

Sprawcy rabunku w składzie dynamitowym, którzy zabili też strażników, zostali wykryci. Są nimi przeważnie wychowańcy zakładów naukowych.

Stracenie.

MITAWA 20 TAP. Generał-gubernator rozkazał wykonać wyrok śmierci wydany na byłego ucznia szkoły realnej, siedmnastoletniego Krinhofa oraz na włościanina wileńskiego, Adamowicza którzy zabili starostę gminnego, pomagającego policji w poszukiwaniach terorystów.

Rabunki.

PETERSBURG, 20 TAP. W nocy 18-go bm. policja aresztowała na Ochcie w tajnym lokalu bandę, złożoną z siedmiu rabusiów, która opracowywała nowe plany napadów zbrojnych.

JUZOWKA, 19 TAP. We wsi Bolszoj Nissel do włościanina Bebeszko przyszli mężczyzna z kobietą i prosili go o przywiezienie akuszerki. Bebeszko wyszedł z domu z przybyłym mężczyzną, kobieta zaś pozostała w domu. Jak się pokazało, przybyła kobieta była przebranym mężczyzną, który wyjąwszy sztylet zażądał pieniędzy. Żona Bebeszki z córką i bandytą weszli do komórki, do której drzwi zamknęła w roztargnieniu żona Bebeszki, zamykając jednocześnie córkę swą z bandytą. Uciekając, żona Bebeszki wpadła na pierwszego bandytę, któremu toporem rozpłatała głowę na dwoje. Zwołani jej krzykiem ludzie, zastali córkę w komórce porżniętą na kawałki.

Sprawca został zastrzelony na miejscu. Na dziedzińcu znaleziono ciało włościanina Bebeszki. Żona zaś jego dostała pomieszania zmysłów.

Anarchiści we Włoszech.

RZYM, 20 T. wł. Śledztwo w sprawie bomby podłożonej w katedrze św. Piotra, do tej chwili nie wydało żadnego rezultatu. Policja dokonała licznych aresztowań wśród anarchistów, których zgromadziło się tu dużo, rzekomo z powodu przyjazdu króla greckiego. Policja utrzymuje, że zamach ten jest nowym czynem pewnej grupy, zamierzającej steroryzować władze. Natomiast z zeznań kupaa, u którego sprawca zamachu nabył proch, wnosić można, że on jest chłopem z gór albańskich. Zorganizowana grupa anarchistów ogłasza oświadczenie, że z zamachem tym nie ma nic wspólnego, a zarazem grozi policji srogą zemstą na wypadek, gdyby organa policyjne z powodu tego zamachu prześladować by miały anarchistów.

NEAPOL 20 T. wł. Znany profesor anatomii Rossi został tu zabity sztyletem przez znanego anarchistę Lagano.

Zderzenie parostatków.

SYDNEY 20 TAP. Parostatek „Genny" zderzył się w pobliżu Pogesundu z parostatkiem „Dicks", który doznawszy przedziurawień, poszedł na dno. Czterziestu i jeden ludzi zatonęło.

Poczta petersburska.

—o—

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, jak donosi „Saratow. Dn.", otrzymał od petersburskiego sędziego śledczego propozycję zawezwania i zbadania byłych posłów z powodu podpisania przez nich „odezwy wyborskiej".

Dnia 27 z. m. wezwany został M. I. Litwinow. Przy badaniu był obecny towarzysz prokuratora Giżycki. Na zadawane pytania, Litwinow odpowiadał mniej więcej w ten sposób.

P y t a n i e: Czy pan przyznaje się do winy, że 22 lipca był w Wyborgu i podpisał znaną odezwę?

O d p o w i e d ź: Tam byłem i podpisałem, ale za winnego zupełnie się nie uznaję?

P. W jakim celu ułożona była owa odezwa?

O. Na to odpowiedzi dać nie chcę.

P. Gdzie znajduje się oryginał odezwy?

O. Nie wiem, a jeżeli bym i wiedział, to i w tym wypadku bym nie powiedział.

P. Kto był obecny na posiedzeniu w Wyborgu i kto redagował odezwę?

O. Na to odpowiedzi dać nie chcę.

P. Gdzie była drukowana odezwa i w jakiej ilości?

O. Nie wiem.

BEATRYCZA HARRADEN.

Wędrowiec i świątynia.

Z angielskiego.

Było to przed wiekami. Wędrowiec, strudzon bezmiernie, po długiej, ciężkiej drodze, przebył wreszcie ostatni jej szmat i stanął u szczytu wysokiej góry. Na górze tej wznosiła się świątynia. Kiedyś, kiedyś wędrowiec poprzysięgał sobie, że dotrze tam przed śmiercią. Wiedział, że będzie musiał iść długo i wiele przeszkód po drodze spotykać; wiedział, że ten szczyt jest najbardziej stromym z całego łańcucha gór, zwanego „Ideałami“ — ale miał serce krzepkie i nogi wytrwałe. Stracił zupełnie miarę czasu, lecz ani na chwilę nie stracił nadziei.

— Choćbym padł na skłonie tej góry — myślał — choćbym nie zdołał dosięgnąć szczytu, i to coś warte, że wspinam się po górze, wiodącej ku ideałom.

Takiemi pocieszał się myślami, gdy był znużon. A mimo chwilowych zwątpień, w głębi duszy nie tracił nigdy wiary, że jednak stanie u szczytu. Ta wiara starczyła mu za szczęście.

I oto stał przed świątynią.

Zadzwonił u jej podwoi. Starzec siwowłosy je rozwarł. Ujrzawszy Wędrowca, smutnie się uśmiechnął i szepnął:

— Jeden więcej... znowu.

Ale Wędrowiec tego szeptu nie słyszał.

— Starcze srebrnowłosy — rzekł — powiedz mi, wszak to jest świątynia mądrości. Wszak u jej progu stoję? Życie całe zeszło mi na wędrówce do niej. Ciężko, ej ciężko wspinać się ku Ideałom.

Starzec położył rękę na ramieniu Wędrowca.

— Nie — rzekł — to nie jest ta świątynia Mądrości. Jeżeli Ideałów szukasz, zejdź z gór, bo na ich szczytach ideałów nie znajdziesz. Szukaj ich raczej na rozległych dolinach, a w ich sercu znajdziesz świątynię mądrości. Szedłeś złą drogą, biedny Wędrowcze.

I nagle w oczach pielgrzyma zagasło światło, w sercu jego zamarła nadzieja. Postarzał i uczuł w sobie wielką niemoc. Z całych sił na kosturze się oparł.

— Czy można tu wypocząć? — zapytał głosem drżącym.

— Nie.

— Czy można zejść drugim stokiem góry?

— Nie.

— Jakże się zwie ten łańcuch?

— Nazwy niema.

— A świątynia jakże się zowie?

— I ona niema nazwy.

— Ja ją ochrzczę. To świątynia Serc Złamanych — zawołał pielgrzym z rozpaczą.

I odwrócił się, żeby odejść. Lecz srebrnowłosy starzec zatrzymał go.

— Bracie — rzekł — nie pierwszy tu przybywasz, i obyś był ostatnim. Wracaj na równiny, mieszkańcom ich powiedz, że świątynia Prawdziwej Mądrości jest wśród nich, że wchodzić do niej może każdy, że podwoje jej zawsze otwarte. Powiedz, że ta świątynia wznosiła się zawsze na równinach, w samem sercu życia, trudów, codziennych wysiłków. W progi jej może wstępować filozof, może je przekraczać i wyrobnik. Mijałeś ją każdego dnia swego żywota. To prosty, poważny budynek, nie zaś strzelająca w obłoki misterną koronką wieżyca.

— Widziałem igrające dokoła niej dzieci — wspomniał Pielgrzym — i ja będąc dziecięciem bawiłem się u jej progu. O! gdybym był wiedział! —ale to co przeszło, już nie wróci.

Chciał oprzeć się o złom kamienia.

— Nie spoczywaj — rzekł. — Gdybyś raz dał sobie folgę, nie powstałbyś już więcej. Gdybyś spoczął, poczułbyś dopiero jak bardzo jesteś strudzon.

— Nie chcę już iść dalej — mówił Wędrowiec. — Pielgrzymka moja skończona; jakkolwiek poszła drogą błędną, już skończona.

— Nie — z powagą rzekł starzec — nie masz prawa tak mówić. Masz sam serce złamane, możesz jednak ochronić drugich od zawodów podobnych; możesz zwrócić z drogi i tych, którzy nie wyruszyli, wytłómaczyć jak niedorzecznem jest mniemanie, iż świątynię Mądrości zbudowano na stromej górze. Powiedz im, że choć życie twarde, nie jest wszelako tak twardem, jak je dobrowolnie czynią, szukając daleko tego, co mają opodal. Powiedz mi, że ideały, to nie gór łańcuchy, lecz ich własne doliny, gdzie stoją wielkie miasta i małe sioła, gdzie rośnie zboże; gdzie ludzie pracują czasem w pocie i znoju, czasem w radości; gdzie cierpią współbracia; gdzie leżą odłogiem pola, domagające się uprawy i umysły pragnące karmi; gdzie głodni łakną wiedzy i chleba; gdzie jęczą maluczcy i rozpierają się pyszni; gdzie można składać ofiarę z siebie w święto, lecz dzień po dniu nie żyć dla ubogich, dla swoich, że to wznioślejsze od pogoni za mrzonkami na szczytach; powiedz im, że świątynia mądrości, to świątynia obowiązku.

— Wrócę — szepnął Wędrowiec.

I szedł z powrotem.

Ale przez te chwil kilka postarzał i ociężał. Droga była długą, a wydawała mu się nieskończoną. Oto przed chwilą szedł naprzód, a teraz się cofa.

Wspinał się w górę z nadzieją, i już szło mu niełatwo; zstępuje bez niej, więc co krok utyka; opuszczają go siły.

Może mu ich zabraknie i do równin nigdy nie dotrze.

Ale pielgrzym ze złej drogi zawrócił.

Czy wielu pielgrzymów to potrafi?

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie CYGARETEK i PROSZKU **ESPIC**

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator do nakadzania pierzlowego jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania chorób organów oddechowych. — Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych. — We wszystkich zacnych aptekach Francyi i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu 20, ulica Saint-Lazare, 20.

Trzeba wymagać wiszorężnego podpisu na każdej sztuce jak abok.

174—

Baczność! Kalendarze ścienne na Rok 1907 już nadeszły i rozdaje takowe Szan. odbiorcom bezpłatnie.

J. Malczewski, skład cygar.

Katowice, ul. Pocztowa № 8.

Maszyna parowa

o sile 20 K. P., dotąd czynna, w b. dobrym stanie z powodu zastąpienia silniejszą, jest

do sprzedania

po przystępnej cenie, w fabryce olejów I. D. Potoka w Małobędzin, poczta Będzin. 1055—5-3

Lombard

L. Garbińskiego

w Częstochowie zawiadamia, iż w dniu 15 (28 listopada r. b. i dni następnych odbywać się będzie

Licytacja

na zastawy nie wykupione lub nie prolongowane w swoim czasie. 1074—3-1

Ogłoszenie.

U niżej podpisanej zostały skradzione weksle, a mianowicie:

1) jeden na 100, rubli, a drugi na 200 rb., wydane w 1904 roku in blanco, przez Andrzeja i Wacława Mansfeld.

2) dwa weksle po 200 rub. każdy, wydany 1905 roku in blanco, przez tychże Andrzeja i Wacława Mansfeld.

3) na 100 rb., wystawiony przez Bąka, poświadczony w sądzie gminnym w Zawierciu.

Tych wekli proszę nigdzie nie przyjmowaćjako skradzionych.

Eleonora Mansfeld
w Zawierciu. —1082

Z powodu wyjazdu

do sprzedania

4 konie:

2 zaprzęgowe i 2 wierzchowe. Wiadomość: Szkolna 3, Szeremetjew. —3-1

2 pokoje, kuchnia,

przedpokój, waterklozet— od Stycznia. Rub. 30 kwartalnie. Ulica Żelazna 11. 1053—5-1

Drobne ogłoszenia:

Różne place

do sprzedania **po umiarkowanych cenach**
w ulicy Humbertowskiej
i Stradomskiej.
Wiadomość u Z. Wierzbickiego
II-ga Alcja № 30.
1003-30-1.

Gospodyni

znająca się gruntownie na gospodarstwie i kuchni, oraz prasowaniu, praniu i szyciu poszukuje zajęcia w miejscu lub na wyjazd.
Wiadom. w redakcji. 1065-2-2

Z powodu choroby

sprzedam 2-u włókowy folwarczek, 5 wiorst od Częstochowy. Szczegóły w sklepie kolonialnym W-go Szczawińskiego. 1059—3-1

Ogłoszenie.

Kto 5—15 rubli bez ryzyka i wydatków codziennie zarobić zechce, raczy podać adres: Konst. Eisele Stuttgart, Rotestr. Deutschland.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Częstochowskiego“

przyjmują w **Sosnowcu:** Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. f. „WIEDZA; w **Pogoni:** Księgarnia p. M. BARTNIK; w **Sielcu:** Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w **Będzinie:** p. ŻMIGROD; w **Dąbrowie:** Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w **Zawierciu:** Księgarnia p. LÜBCKE; w **Noworadomsku:** Księgarnia p. f. „JANINA“ i Księgarnia p. T. KAŁKI; w **Warszawie:** Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w **Krakowie:** pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); we **Lwowie:** Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w **Paryżu:** Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cite de Trevise 14); w **Berlinie:** RUDOLF MOSSE i L. i E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/73); w **Petersburgu:** L. i E. METZL & Co (Morskaja 11); w **Moskwie:** L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w **New-Yorku, w Bostonie, w Buffalo** firma L. i E. METZL & Co.; w **Warszawie:** Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

AGENTURA SPECYALNA na Szląsk Pruski w Księgarni p. M. RZEŹNICZKA w LUBLIŃCU o/s.

Wydawcy. F. D. Wilkoszewski i W. Mondzeln. Redaktor: W. Nowicki.

Drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.